

Uchem recenzenta



Marcin Majchrowski

Drugi dzień Festiwalu okazał się jednak maratonem koncertowym. Obiecywałem sobie po nim bardzo wiele, niestety nie wszystkie oczekiwania się spełniły, a szkoda. Bardzo cenię nurt kameralnych koncertów w Dusznikach, uważam, że są ważnym urozmaicheniem głównego nurtu, czyli solowych recitali fortepianowych. Muzyka wykonywana na instrumentach historycznych należy natomiast w Dusznikach do absolutnych rarytasów. Jeśli mnie pamięć nie myli był precedens kilka lat temu – znakomity recital Janusza Olejniczaka na fortepianie z kolekcji Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Dlatego z wielką niecierpliwością oczekiwałem popołudniowego występu pianistki Viviany Sofronitsky i wiolonczelisty Sergieja Istomina. Na estradzie w Dworku pojawiły się dwa niezwykle instrumenty, współczesne kopie dawnych fortepianów – wiedeńskiego Grafa i paryskiego Pleyela - wykonane przez

Paula McNulty'ego. Program, szczególnie ważny w kontekście muzycznej przeszłości Dusznik, łączył kameralne dzieła Mendelssohna i Chopina. Viva na Sofronitsky z pokusą się nawet o wyjaśnienie i zademonstrowanie publiczności brzmieniowych możliwości tych niezwykle instrumentów, różniących się konstrukcyjnymi szczegółami od współczesnych fortepianów. Był to bardzo dobry pomysł. Cóż z tego, skoro na potencjałe się wszystko wyczerpało. Wykonanie okazało się niestety rozczarowaniem. Szwankowało właściwie wszystko, począwszy od intonacji, a skończywszy na synchronizacji. Wielka szkoda.

Na szczęście następne koncerty okazały się diametralnie różne, nawet jeśli nie ze wszystkim w interpretacyjnych propozycjach dwóch młodych, jakże zresztą osobowościowo różnych, wirtuozów można się zgodzić. George Li zaprezentował perfekcyjną i błyskotliwą technikę. Posłużył mu do tego dzieła Liszta (z karkołomnymi *Reminiscencjami z Don Juana* na czele) i *Sonata f-moll* op. 57 „Appassionata” Beethovena. Po niezwykle miłym, katastrofalnie nieudanym popołudniu – podziękuję jak mocna dawka energetyzującego napoju. Być może wiele było oczywistości w jego grze – poważne artystyczne pytania George Li ma jeszcze przed sobą. Niemniej jednak nie można odmówić mu zaangażowania i młodzieńczej bezkompromisowości. W oficjalnej części jego programu był jeden utwór Chopina – *Ballada g-moll* op. 23 (poprawna, acz nie do końca delikatna), ale za to wśród bisów pojawiły się jeszcze *Etiuda e-moll* op. 25 nr 5 (szkoda, że z niezręcznościami w zakończeniu) i chyba najciekawszy akcent – *Lento con gran*



espressione. Zafrapowało mnie próbą rozegrania dynamicznych i agogicznych kontrastów. Jeśli tylko George Li spróbuje odnaleźć to, co w muzyce najważniejsze, spróbuje zbudować siebie – w peletonie światowej pianistyki zrobi się niezwykle ciekawie. Na koniec koncert Szymona Nehringa, opromienionego najwyższym laurem tegorocznego Konkursu im. Artura Rubinsteina w Tel Awiwie. Jego recital składał się wyłącznie z sonat. Bardzo przypadło mi do gustu podejście Nehringa do muzyki Scarlatti'ego – spokojne, wyważone i bez przerysowania. Mozart był lekki, ale w *Adagio* jakoś ciekawie zerkający w romantyczną stronę. Beethoven (*Sonata G-dur* op. 31 nr 1 jest trudna!) z interesującymi kolorami w *Adagio grazioso*. Najbardziej dyskutowałbym z Chopinem, ale chcę wierzyć w szczerość intencji. Niezwykły jest dystans, który w ciągu niecałych dwóch lat Szymon Nehring przebył. Jego gra stała się dojrzalsza, bardziej skupiona, poważniejsza, chociaż ten artysta ciągle poszukuje. Oby tak dalej, bo potencjał ma naprawdę ogromny!

BIULETYN FESTIWALOWY

72.

**MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
CHOPINOWSKI
DUSZNIKI-ZDRÓJ
4–12 sierpnia 2017**

NUMER

3

6 sierpnia 2017
3,00 zł

www.festival.pl



Stanisław Dybowski

Popularność Chopina

Fryderyk Chopin za życia nie cieszył się popularnością, na jaką zasługiwał. Naturalnie jego geniusz niektórzy, jak na przykład Liszt czy Schumann, wyczuwali. Jednak większość jemu współczesnych, plasowała go wśród twórców... salonowych. Spojrzenie na Chopina powoli ulegało zmianie w II poł. XIX stulecia, kiedy to dzieła Polaka zaczęły funkcjonować w coraz szerszym wymiarze. Dzisiaj świadczą o tym transkrypcje najpopularniejszych utworów lub ich fragmentów. *Marsz żałobny z Sonaty b-moll* należał do ówczesnych hitów muzycznych. Chyba nie ma w literaturze pianistycznej takiego dzieła, które byłoby opracowywane na wszystkie niemal instrumenty i ich składy. To, że pojawiały się nuty marsza w układzie ułatwionym, by panienki z dobrych domów mogły się tą muzyką popisywać, to oczywiste. Naturalne też są wersje na orkiestrę dętą, aby mogła towarzyszyć konduktom żałobnym. Obok wspomnianych istnieje transkrypcja na dwa fortepiany ośmiu rąk, na trzy fortepiany, na poszczególne instrumenty strunowe solo i w różnych zestawach, na kwartet fortepianowy, na instrumenty dęte drewniane solo i z fortepianem, na gitarę, na 2 mandoliny i 2 bałatajki wreszcie na głos ludzki solo i kwartet wokalny. Przypominam te ciekawe historie, by uzmysłowić słuchaczom, że arcydzieła Chopina mają swoje drugie życie estradowe *paralel*, by użyć określenia samego kompozytora.

Nazwisko pani profesor Katarzyny Popowej-Zydroń w świadomości przeciętnego melomana kojarzy się z jej utytułowanymi wychowankami, takimi jak Rafał Blechacz. Takie skojarzenie może być jednak mylące, ponieważ jest ona wybitną pianistką, dającą recitale, występy z orkiestrami, towarzyszącą śpiewakom i instrumentalistom. Z wielką pasją uprawia kameralistykę. Program dzisiejszego recitalu zestawiała z arcydzieł 3 kompozytorów, niejako się uzupełniających. Beethoven będący przedstawicielem klasycyzmu, *Bagatelami* swoimi otwiera wrota do romantyzmu. Schubert liryczny, każąc z pełnym uczuciem śpiewać na fortepianie, a Chopin, inspirując się muzyką ludową, ale nie cytując jej nigdzie, potrafił tak stylizować, że wielu uznawało, iż czysty folklor wplatał w swoje utwory. Tak np. postrzegano jego mazurki, w których często dokonywał syntezy tańców polskich: kujawiaka, mazura i oberka. Jak skonstruowane są mazurki wykonane przez pianistkę? Zalecam dokładne słuchanie!



PROGRAM FESTIWALU

6 sierpnia 2017

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski - PROF. TAMÁS UNGÁR

HOTEL IMPRESJA

11.00 Recital fortepianowy
JOANNA KACPEREK

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy
CLAIRE HUANGCI
Chopin

20.00 Recital fortepianowy
KATARZYNA POPOWA-ZYDRŃ
Beethoven, Schubert, Chopin

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

URZĄD MARSZAŃKOWSKI WROCŁAWIA DOLNOŚLĄSKIEGO
**DOLNY
ŚLĄSK**
www.umwd.pl

NARODOWY
INSTYTUT
Fryderyka
CHOPINA

Dofinansowano z budżetu
Powiatu Kłodzkiego

**DUSZNIKI
ZDRÓJ**
Festiwal dofinansowany
przez gminę Duszniki Zdrój

Patronat

dwójka
POLSKIE RADIO

TVP 3
WROCŁAW

GAZETA
wyborcza

Panorama
Ziemi Kłodzkiej

**THE WROCLAW
VOICE**
Multimedia Platform in Poland

Mecenas i
sponsory:

Ciech

FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

HARDY
WORKING TOOLS

Fundacja

Zem

Dealer BMW
TEAM

Organizatorzy szczególnie
dziękują Firmom:

STEINWAY & SONS

oraz

YAMAHA

za dostarczenie fortepianów.

Pedagog doskonaty



Dziś wieczorem w Dworku Chopina wystąpi prof. Katarzyna Popowa-Zydroń – uznana pianistka oraz pedagog.

Polska pianistka pochodzenia bułgarskiego, studia ukończyła z wyróżnieniem w klasie Zbigniewa Śliwińskiego w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku. Kontynuowała je w Hochschule für Musik und darstellende Kunst w Wiedniu w klasie Alexandra Jennera, po czym doskonaliła swoje umiejętności podczas licznych kursów mistrzowskich. Równolegle z działalnością artystyczną uprawia pedagogikę. Jest Kierownikiem Katedry Fortepianu w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

Prowadzi kursy mistrzowskie w kraju i za granicą, seminaria dla nauczycieli fortepianu oraz lekcje otwarte i konsultacje. Prof. Popowa-Zydroń przyznaje, że początkowo czuła się bardziej pianistką niż pedagogiem, ale szybko się to zmieniło.

- Kontakt z drugim człowiekiem okazał się dla mnie ważniejszy niż praca nad sobą (...) Jakiś czas temu związałam się zawodowo z bydgoską uczelnią. Odnalazłam w niej dobrą atmosferę do pracy i środowisko, które

wyznaje te same standardy i ambicje co ja - mówi artystka. Uczniowie Katarzyny Popowej-Zydroń zdobywają czołowe miejsca na konkursach pianistycznych w Polsce i za granicą. Jednym z jej wychowanków jest Rafał Blechacz, zwycięzca XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. - Myślę, że moja miłość do muzyki, moje dążenie do doskonałości, moje oddanie dla sprawy są zaraźliwe i moi uczniowie dają z siebie wszystko, abyśmy wspólnie osiągnęli postawiony cel. Ale tym celem nie jest sukces na konkursie. Tym celem jest piękno i komunikatywność tego piękna. Sukces przychodzi trochę jako produkt uboczny naszej wspólnej pracy - wyjaśnia pianistka.



Popołudnie z Claire



Claire Huangci – amerykańska pianistka o chińskich korzeniach fascynuje wirtuozerią, wrażliwością i subtelną dramaturgią przekazu. Pianistka wystąpi w Dworku Chopina o godz. 16:00.

Claire Huangci studiowała u Arie Vardiego w Hochschule für Musik, Theater und Medien w Hanowerze oraz w Curtis Institute w Filadelfii. Od 2016 roku jest asystentką profesora Vardiego. Artystka przyznaje jednak, że w wieku 15 lat nadal nie była pewna czym chce zajmować się zawodowo. W ciągu ostatnich lat pianistka ugruntowała swoją pozycję na rynku muzycznym, zrywając z etykietą

genialnego dziecka jaka do niej przylgnęła po występie w wieku 10 lat dla prezydenta Billa Clintona. Przełomem w życiu artystycznym Claire był rok 2009, wtedy Huangci otrzymała I nagrodę Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Darmstadt. Od tego czasu poszerzyła repertuar, występuje solo i z orkiestrami, w znanych salach koncertowych na całym świecie.

Artystka przyznaje, że jej pragnieniem jest granie muzyki, która pozostanie w pamięci słuchacza. Claire podkreśla, że droga, którą wybrała daje jej wiele satysfakcji i sprawia dużo radości.

- Jestem szczęśliwa, że mogę podróżować do wielu różnych miejsc i dzielić się muzyką z innymi ludźmi. Sprawia mi to ogromną przyjemność - zapewnia. Pianistka uważa, że niekończące się szukanie perfekcji jest najlepszym aspektem życia muzyka. - Mam nadzieję, że poszukiwania te będą mi towarzyszyć jeszcze przez wiele lat - dodaje.



Kulturalne BMW



Geniusz myśli człowieka – to wspólne cechy muzyki klasycznej i prestiżowych samochodów marki BMW, dzieł doskonałych.

Rozmowa z Dyrektorem Zarządzającym BMW TEAM Olafem Piechocińskim.

W jaki sposób BMW TEAM wspiera dusznicki festiwal?

Z największą przyjemnością przekazaliśmy trzy samochody BMW serii 7 do przewozu zaproszonych artystów oraz gości. Mamy pewność, że te wyjątkowe limuzyny doskonale wpisują się w niepowtarzalną atmosferę oraz rangę Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach. Nasi przedstawiciele codziennie będą towarzyszyć zaproszonym gościom, będą gotowi, by odpowiadać na pytania i wątpliwości.

Czy wspieranie kultury jest elementem Państwa misji i strategii?

Wspieranie kultury jest nam szczególnie bliskie. Od wielu lat BMW jest mecenasem sztuki. Specjalny program *BMW Drives Culture* to szereg działań podejmowanych z najwybitniejszymi instytucjami kultury. W przypadku naszego salonu BMW TEAM wspomnieć należy choćby o partnerstwie z Narodowym Forum Muzyki, które wspieramy flotowo. *BMW Drives Culture* to nie tylko muzyka klasyczna, to także jazz,

sztuka współczesna, architektura i wzornictwo. W minionym roku z inicjatywy BMW powstał także wyjątkowy projekt – film *Droga do mistrzostwa*, w którym udział wzięli Kora, Agnieszka Holland, Tomasz Stańko, czy Janusz Gajos.

Co łączy branżę motoryzacyjną i muzykę klasyczną?

W przypadku BMW możemy mówić o prestiżu, kreatywności i dążeniu do doskonałości. To cechy, które marka współdzieli z muzyką klasyczną. W obu przypadkach mówimy o dziełach doskonałych, dopracowanych pod każdym względem, docenianych i będących wyrazem geniuszu myśli człowieka.

